

Zamach polityczny.

(Do ilustracji tytułowej).

Sensacyjne zajście o podkładzie politycznym, rozegrało się przed kilku dniami w Paryżu. Zajście

dział jednego z byłych rewolucjonistów, a następnie agenta policyi Michała Witkova. Podczas tych odwiedzin wykonał Witkow zamach na Kottena, strzelając doń kilkakrotnie z rewolweru. Gdy zaś strzały chybiły, rzucił się na pułkownika Kottena, chcąc go

członków partii rewolucyjnej. W międzyczasie porzucił medycynę, a oddał się studiom w Akademii rolniczej, którą też z pomyślnym wynikiem ukończył. Wnet potem wpadła policyja w Moskwie na trop stowarzyszenia rewolucyjnego, którego członkiem był Witkow-Rips. Aresztowany i zasądzony na osiedlenie w kraju Uralskim, przebywał tam cały rok, poczem udało mu się zbiec. Powrócił do Moskwy, gdzie jednak wpadł znowu w ręce policyi, skutkiem czego czekały go dożywotnie roboty. Chcąc uniknąć tak strasznej kary, zgłosił się do pułkownika Kottena i ofiarował mu usługi swoje jako tajny agent policyjny, a mógł to uczynić tem łatwiej, że już po pierwszym aresztowaniu, von Kotten przedstawił mu taką propozycję, przyrzekając w zamian uwolnienie. Witkow-Rips chciał jednak tylko pozornie wejść w stosunki z policyją i w charakterze agenta opuścić Rosję. Zaproponował więc, by go wysłali do Paryża, bo w Moskwie nie czuje się bezpiecznym, zwłaszcza że uwolnienie z więzienia w tych warunkach, mogłoby stanowić dla rewolucjonistów powód podejrzenia. Pułkownik Kotten zgodził się na to i Witkow-Rips zaopatrzony w dokumenty i pieniądze wyjechał do Paryża. Tam oddał się studiom, utrzymywał przytem stosunki z partią rewolucyjną, komunikował się też listownie z Kottenem, zapowiadając na najbliższej przyszłości szereg rewelacji.

Właśnie w tym czasie von Kotten rozchorował się i uzyskawszy urlop, wyjechał do Nicei, a wracając stamtąd wstąpił do Paryża, by zobaczyć się z agentem Witkowem. Schadzka odbyła się w mieszkaniu Witkova, w jednym z podrzędnych hoteli paryskich. Tu też nastąpił zamach.

Witkow-Rips zeznał w śledztwie, że chciał zemścić się za postępowanie Kottena i zrehabilitować się zupełnie. Z rewolucjonistami w ostatnich czasach prawie się nie stykał. Pracował tylko naukowo.

Sprawę jego sędzić będzie sąd paryski.



Chybiony strejk pocztowo-telegraficzny: Żołnierze strzegący wagonu pocztowego na dworcu kolejowym.

to jest echem wypadków rewolucyjnych w Rosji i stoi z nim w ścisłym związku. W jednym z paryskich hoteli mianowicie, wykonano zamach na życie pułkownika policyi rosyjskiej, von Kottena.

Wedle opisu francuskich dzienników, geneza zajścia i jego przebieg były następujące. Do Paryża przybył niedawno z Nicei wysoki urzędnik policyi w Moskwie, pułkownik von Kotten, przebywający z powodu choroby na urlopie. W Paryżu odwie-

duścić. Wskutek jednak strzałów i odgłosów szamotania nadbiegli sąsiedzi i uwolnili Kottena z rąk Witkova, którego policyja uwięziła.

W czasie przesłuchania zeznał aresztowany, iż nazywa się właściwie Rips, że pochodzi z Warszawy, a w Moskwie przebywał przed kilku laty, celem studyowania medycyny na tamtejszym uniwersytecie. Wciągnięty w wir robót konspiracyjnych, oddał im się całą duszą, jako jeden z wybitnych

Chybiony strejk pocztowo-telegraficzny.

W ostatnich czasach mnożą się oznaki, że we Francji przygotowuje się głęboko sięgający przewrót społeczny. Ułatwia go niejako i przyspiesza obecny ustrój rządowy, który stracił poparcie u olbrzymiej większości Francuzów. Z jednej strony stronnictwa konserwatywne nie znikły jeszcze z powierzchni życia politycznego we Francji — jak się



Wiece w ratuszu: Scena z wiecu w chwili objęcia przewodnictwa przez prezydenta miasta dra Lea